

Ks. Andrzej Baczyński (PAT, Kraków)

## **Specyfika telewizyjnych transmisji uroczystości religijnych**

### **Charakterystyczne cechy transmisji telewizyjnej**

Transmisja czyli bezpośredni przekaz danego wydarzenia przy pomocy techniki, jest prawdziwym żywiołem telewizji i tym, co najbardziej fascynuje w telewizji. W tej dziedzinie żadne inne narzędzie masowego komunikowania nie jest w stanie zaproponować nic bardziej doskonałego. Właściwością transmisji jest identyczność czasu rzeczywistego z czasem ekranowym. Pozwala to – przy dzisiejszej technice przekazu satelitarnego, osiągnąć zasięg globalny w czasie i przestrzeni. Dzięki temu, konkretny przekaz ma szansę natychmiast stać się wydarzeniem znaczącym w skali świata i zintegrować całe społeczności wokół treści, które sobą niesie.

Przekaz bezpośredni, na żywo – najbliższy duchowi telewizji, zwiększa stopień angażowania się widzów w proces odbioru programu. Uważa się, że zdolność telewizji do pokazywania zdarzeń w czasie teraźniejszym, w sposób całościowy, nieprzerwany, bez ingerencji, w całym bogactwie i realizmie przyczyniła się do powstania nowej formy „istnienia” rzeczywistości (na sposób „telewizyjny”), co z kolei spowodowało pojawienie się szczególnych przeżyć i doznań wśród odbiorców<sup>1</sup>. S. Kuszewski, w swoich rozważaniach o widowisku telewizyjnym, pisze o fundamentalnym znaczeniu przekazu bezpośredniego dla atrakcyjności telewizji.

Widowisko fikcji artystycznej występuje w różnego typu teatrach, w kinie i w telewizji. Widowisko przekazu pośredniego – w kinie i w telewizji.

---

<sup>1</sup> A. Kumor, *Telewizja, percepcja, wychowanie*, Warszawa 1973, s. 148.

Widowisko przekazu bezpośredniego – prawie wyłącznie w telewizji. Stąd prosty wniosek, że nie mając w innych konkurenta, właśnie ono w największym stopniu stanowi o atrakcyjności komunikatu telewizyjnego<sup>2</sup>.

Podstawowym walorem przekazu bezpośredniego jest budzenie wrażenia obecności w centrum pokazywanego wydarzenia, zjawisko to bywa określane również terminem efekt współuczestnictwa. Stąd też pojawiają się specjalne wymagania, jakie stawia widz przed realizatorami przekazów bezpośrednich, np. meczów piłki nożnej. Żąda on, by kamery cały czas śledziły akcję i nie godzi się na stosowane tak częściej w filmie przebitki (czyli ujęcia ilustrującego np. reakcję tłumów na stadionie)<sup>3</sup>. Efekt współuczestnictwa nie występuje zawsze w jednakowym stopniu. Zależy w znacznej mierze od rangi i atrakcyjności wydarzenia, a także od sposobu kontaktu z przekazem telewizyjnym. Panuje pogląd, że wszystkie transmisje telewizyjne z udziałem publiczności, wzmacniają wrażenie uczestnictwa.

Kolejna cecha bezpośredniego przekazu telewizyjnego polega na tworzeniu specyficznych więzi między tymi, którzy przebywają przed kamerami, a tymi, którzy są widzami programu. Więzy te, przy obecnej technice komunikacyjnej, mogą być wyrażone bezpośrednio, np. poprzez telefonowanie do studia, wysyłanie SMS-ów lub pisanie listów do redaktorów szczególnie popularnych programów. Warunkiem powstania tego typu więzi, jest świadomość ze strony odbiorcy, że postacie, które aktualnie ogląda na ekranie telewizora, są rzeczywiście obecne w studio. Więzy te pełnią rolę bodźców dla wywołania dodatkowych przeżyć emocjonalnych przy percepcji programów<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> S. Kuszewski, *Widowisko telewizyjne*, Warszawa 1971, s. 49.

<sup>3</sup>A. Kumor, *Telewizja...*, dz. cyt., s. 155. Podobne zjawisko zaobserwowano w czasie transmisji mszy św. dla chorych z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Świadczą o tym liczne telefony i listy do Redakcji Programów Katolickich Telewizji Kraków. Widzowie proszą o koncentrowanie kamer przede wszystkim na akcji liturgicznej, natomiast unikanie ujęć twarzy ludzi uczestniczących we mszy św., detali, architektury i przebitki chóru. Tłumaczą to zazwyczaj tym, iż przebitki przeszkadzają w skupieniu i burzą efekt współuczestnictwa. Widać z tego, jak bardzo chorzy identyfikują się z miejscem liturgicznej akcji, które poprzez telewizję dociera wprost do ich domów. Dla wielu chorych telewizyjny przekaz jest jedynym sposobem kontaktu z kościołem.

<sup>4</sup> A. Kumor, *Telewizja...*, dz. cyt., s. 161–162.

Niektórzy teoretycy są przekonani, że przekaz na żywo powoduje również powstawanie podobnych więzi u wykonawców, prezenterów i postaci telewizyjnych<sup>5</sup>.

A. Kumor podaje jeszcze jeden walor telewizji bezpośrednio. Polega on na pewnej spontaniczności przekazu, nazywa go efektem „szkicu”. Scenariusze przekazów bezpośrednich są zazwyczaj tylko szkicami, wyznaczają tylko ogólny kierunek, co daje reżyserowi, operatorom, aktorom, dużo swobody w zakresie kształtowania programu. Granicą jest realizacyjny zamysł, reszta krystalizuje się pod wpływem strumienia zdarzeń, często nieprzewidzianych. Przykładem na gruncie polskim, są coroczne edycje Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, wielogodzinny program realizowanego na żywo, gdzie trudno precyzyjnie przewidzieć, kolejność następujących po sobie elementów. Występy artystów, studio, sondy uliczne, łączy z telewizyjnymi ośrodkami regionalnymi, ciągłe licytowanie wysokości darów i składek – wszystko to powoduje zaistnienie szczególnego rodzaju strumienia życia, który przelewa się przez ekran telewizora w ciągu trwania programu, ujawniając ogromną mobilizację dobroczynności i zarazem siłę, niekiedy wręcz magię telewizji.

Świadomość, że dane zdarzenie ma miejsce tu i teraz wiąże się także z technicznym sposobem przekazu. W relacji zdarzenie – odbiorca, pośredniczy sterowany przez człowieka zespół urządzeń technicznych. Otwarte ukazanie funkcji i znaczenia urządzeń technicznych stosowanych w przekazie telewizyjnym – to czynniki utwierdzające odbiorcę w przekonaniu, iż to, czego jest świadkiem i współuczestnikiem, dzieje się na swój sposób niezależnie od stosowanej aparatury technicznej, że rzeczywistością, którą ogląda, rządzą obiektywne, niezależne prawa, których ingerencja techniki nie narusza<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> S. Kuszewski, *Widowisko telewizyjne*, dz. cyt., s. 26.

<sup>6</sup> Niekiedy jednak technika staje się posłusznym narzędziem w rękach manipulatorów opinią publiczną. Transmisje wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie w 1979 roku, zwłaszcza bezpośrednie przekazy ze spotkań liturgicznych, były cenzurowane, tak by powstało wrażenie, że uczestniczą w nich tylko zakonnice, księża i garstka wiernych, podczas gdy w rzeczywistości papieżowi towarzyszyły wielotysięczne tłumy wiernych.

W procesie percepcji programu bezpośredniego aktualność i autentyzm przekazu zlewają się w świadomości telewidza w jedno przeżycie. Na przeżycie to ma również wpływ wiedza odbiorcy na temat wiarygodności i obiektywności procesu przesyłania obrazów i dźwięków na odległość, innymi słowy odbiorca musi znać podstawowe zasady działania telewizji, by uznać, że obraz telewizyjny jest reprodukcją autentycznej rzeczywistości. Należy dodać, że telewizja w stosunku do innych mediów, daje wyższe poczucie autentyzmu, ponieważ potrafi reprodukować struktury czasoprzestrzenne<sup>7</sup>.

Obserwacja struktury programowej współczesnej telewizji pozwala dostrzec zjawisko powrotu do formuły telewizji bezpośredniej, która była charakterystyczna dla początków rozwoju telewizji. Po okresie zachwyty nad nowymi technologiami nagrywania i odtwarzania elektronicznego, po upowszechnieniu się amatorskiego sprzętu audiowizualnego, nowej telewizji nie wystarcza już samo udoskonalanie technik rejestracji i emisji, chce nawiązać prawdziwy lub pozorny kontakt z odbiorcami. Chce rządzić niepodzielnie światem komunikacji i mieć wpływ na wciąż rosnące środowisko odbiorców, co w znacznej mierze udaje się osiągnąć, mimo że zarówno telewizja bezpośrednia jak i pośrednia oferuje jedynie zastępczą formę poznania świata i ludzi.

## Cele transmisji religijnych

### a) ewangelizacja

Wspomniane prawa przekazu bezpośredniego odnoszą się w równej mierze do relacji z wydarzeń świeckich, jak i do transmisji wydarzeń typowo religijnych, przede wszystkim mszy świętej i nabożeństw kościelnych. Dla tych, którzy uczestniczą osobiście w zgromadzeniu liturgicznym jest uczestnictwem rzeczywistym, dla odbiorców telewizyjnych zaś, jest doznaniem współuczestnictwa, duchowej łączności. Dzieje się tak – jak zauważa Pius XII w *Miranda prorsus*, dzięki doznaniom wzrokowo-słuchowych.

---

<sup>7</sup> A. Kumor, *Telewizja...*, dz. cyt., s. 184.

Jest rzeczą naturalną dla człowieka, aby przez rzeczy zmysłowe dochodził do umysłowych, ponieważ wszelkie nasze poznanie zaczyna się od zmysłów (św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I, q.1, a. 9). Owszem, wzrok jako szlachetniejszy i godniejszy niż inne zmysły, łatwiej niż one prowadzi do poznania rzeczy duchowych<sup>8</sup>.

Telewizjowicze, tworząc we własnych domach odpowiednią atmosferę odbioru, budują swoistą przestrzeń współuczestnictwa, której nie przeszkadza rama ekranu telewizyjnego, przypominająca ciągle o charakterze rzeczywistości odbieranej. Nie sposób wyliczyć wszystkich okoliczności, w których Kościół posługiwał się środkami przekazu, pozwalającymi na odległość połączyć modlitwę prywatną z modlitwą osób bezpośrednio zaangażowanych w liturgię<sup>9</sup>. Nie sposób również wymienić wszystkich wysiłków podejmowanych przez Kościół, aby środki audiowizualne służyły pomocą w ewangelizacji, modlitwie, kulcie liturgicznym, rozpowszechnianiu nauki Kościoła, w informowaniu na temat życia chrześcijan i życia Kościoła. W encyklice *Miranda prorsus* Pius XII pisze, że wysiłki te, to zarówno przywilej jak i obowiązek. O ile dawniej nauka Ewangelii wędrowała wyboistymi drogami starożytnego świata, to dzisiaj słowo Boże w jednej chwili może pokonać przestrzeń i dotrzeć do uszu milionów ludzi<sup>10</sup>. Nie da się zaprzeczyć, że środki audiowizualne stały się nieodzownym narzędziem w ewangelizacji, w przekazie nauczania papieskiego i w uzyskiwaniu poczucia „wspólnoty dzieci Bożych”, szczególnej jedności całego Kościoła. Watykańskie transmisje najważniejszych uroczystości kościelnych i transmisje telewizyjne z drogi pielgrzymiej Papieża są niewątpliwie najbardziej spektaku-

---

<sup>8</sup> Pius XII, *Miranda prorsus* [w:] *Kościół a kultura masowa*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 243.

<sup>9</sup> Ma to choćby miejsce w przypadku transmisji mszy świętych celebrowanych przez Ojca Św. w czasie jego licznych pielgrzymek, także w przypadku błogosławieństwa papieskiego *Urbi et Orbi*, również w czasie transmisji nabożeństwa Drogi Krzyżowej z Rzymu, czy modlitwy różańcowej (poszczególne dziesiątki różańca odmawiane są przez wiernych zgromadzonych w różnych miejscach na kuli ziemskiej). W wymienionych przypadkach bezpośrednio łączność satelitarna zapewnia uzyskanie efektu współuczestnictwa – łączenia modlitwy Papieża z modlitwą rozproszonych w przestrzeni wiernych.

<sup>10</sup> Pius XII, *Miranda prorsus*, s. 254.

larną manifestacją tej jedności Kościoła, również jedności z Namiestnikiem Chrystusowym.

W dekrecie soborowym *Inter mirifica* wyraźnie została wyrażona wola aktywnego zaangażowania się Kościoła w przekaz Ewangelii przy pomocy środków przekazu. Kościół ustanowiony przez Chrystusa, aby wszystkim nieść zbawienie, jest przynaglany koniecznością głoszenia Ewangelii z wykorzystaniem nowych metod komunikacji<sup>11</sup>. Instrukcja Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu *Communio et progressio* podkreśla, iż Kościół widzi w mediach masowych dar Boży. Podobnie jak Chrystus głosił orędzie Dobrej Nowiny w języku zrozumiałym dla współczesnych mu ludzi, upodobił się do nich, tak dziś Kościół pragnie posłużyć się środkami przekazu, ich nowym językiem po to, by móc się do ludzi jak najbardziej zbliżyć. Innymi słowy, Kościół zgłębiając naturę masowego komunikowania, dostrzega w nim środek ułatwiający proces jednoczenia człowieka z Bogiem<sup>12</sup>.

Pius XII we wspomnianej encyklice uznał transmisje mszy św. i innych nabożeństw za owocne, gdy chodzi o umocnienie w wierze, podbudowanie świętości życia, zwłaszcza chorych i starszych ludzi oraz tych, którzy nie mogą z różnych powodów uczestniczyć w liturgii osobiście. Równocześnie jednak zwracał uwagę, że

uczestniczenie w Ofierze Eucharystycznej transmitowanej przez telewizję nie zastąpi obowiązku wysłuchania osobiście Mszy św. w niedziele i święta<sup>13</sup>.

Z drugiej strony, Papież zalecał biskupom poszczególnych krajów, troskę nad telewizyjnymi programami, by były zgodne z chrześcijańskim obyczajem.

We wskazaniach dotyczących przygotowywania programów religijnych rysuje się widoczna, troska Papieża o godne przedstawianie obrzędów liturgicznych w mediach. Stąd Pius XII nawołuje do czujności, a także zwraca uwagę na potrzebę talentu, profesjonalizmu,

---

<sup>11</sup> *Inter mirifica*, nr 3.

<sup>12</sup> T. Chromik, *Środki społecznego przekazu na tle duszpasterskich zadań i potrzeb Kościoła*, [w:] *Kościół a kultura masowa*, dz. cyt., s. 80–81.

<sup>13</sup> Pius XII, *Miranda prorsus*, s. 257.

fachowej wiedzy i na potrzebę formowania kapłanów i świeckich pracujących przy opracowywaniu programów religijnych<sup>14</sup>.

W podobnym duchu wypowiadają się Ojcowie Soboru w dekreście *Inter mirifica*. Zachęcają do godziwych transmisji radiowych i telewizyjnych, które „prowadzą słuchaczy i widzów do uczestnictwa w życiu Kościoła i karmią ich prawdami religijnymi”<sup>15</sup>.

Gdzie zachodzi tego potrzeba, winno się także z pilnością zakładać katolickie stacje nadawcze i baczyć, aby programy ich odznaczały się odpowiednim poziomem i skutecznością oddziaływania<sup>16</sup>.

Biskupom zaś diecezjalnym Sobór zleca czuwanie nad realizacją obecności Kościoła w mediach.

Instrukcja posoborowa *Communio et progressio* idzie znacznie dalej, uznając transmisje Mszy świętej i innych nabożeństw w telewizji za szczególnie pożądane. Nakazując równocześnie staranne przygotowanie transmisji zarówno pod względem technicznym, jak i liturgicznym.

Trzeba przy tym uwzględnić – piszą autorzy Instrukcji – różny poziom odbiorców oraz fakt, że transmisje te przekraczają granice krajów, religii i obyczajów<sup>17</sup>.

Instrukcja zaleca także, branie pod uwagę zdania odbiorców, jeśli idzie o ilość i czas trwania transmisji. Po raz pierwszy dokument ten, tak wyraźnie stawia wymagania w stosunku do homilii i modlitw. Powinny one odpowiadać duchowi środków przekazu. Innymi słowy, autorzy Instrukcji stawiają wymóg poznania specyfiki języka telewizji i dostosowania się do realiów telewizyjnego przekazu. Jeśli chodzi o celebransów i kaznodziejów Instrukcja precyzuje, że powinni to być ludzie starannie dobrani, wyróżniający się wiedzą i doświadczeniem<sup>18</sup>.

W latach siedemdziesiątych, kiedy powstawała instrukcja *Communio et progressio* Kościół nie znał jeszcze tych możliwości jakimi

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 256.

<sup>15</sup> *Inter mirifica*, nr 14.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> *Communio et progressio*, nr 151.

<sup>18</sup> Tamże, nr 152.

dysponuje współczesna telewizja ani też nie poznał pełnych walorów bezpośredniego przekazu i siły jego wpływu na religijność odbiorców. Prawdziwie ewangelizacyjny wymiar transmisji religijnych wydarzeń pokazał dopiero pontyfikat Jana Pawła II. Bezpośrednie relacje z wydarzeń religijnych w Watykanie, transmisje z papieskich pielgrzymek po świecie stały się ważnym narzędziem misji ewangelizacyjnej Kościoła i posługiwania Następcy św. Piotra. Za pośrednictwem radia i telewizji, które zwielokrotniły skuteczność papieskiego pielgrzymowania – Jan Paweł II dotarł do niemal wszystkich zakątków świata. Kiedy w wielu językach wygłasza pozdrowienia, gdy w ponad 60 językach składa życzenia na Boże Narodzenie lub Wielkanoc, wykracza daleko poza granicę Placu św. Piotra i niejako buduje uniwersalną społeczność; rodzi świadomość jedności rodzaju ludzkiego, poczucie wspólnoty ponad barierami czasoprzestrzennymi. To doświadczenie dostępne rozproszonym w przestrzeni odbiorcom jest możliwe do osiągnięcia dzięki walorom transmisji. Szczególne przeżycia towarzyszą transmisjom interaktywnym, kiedy papież w rzeczywistym czasie nawiązuje dialog z uczestnikami spotkania. Tak działo się np. 15 III 2003 roku, kiedy Jan Paweł II obecny w Auli Pawła VI w Watykanie, prowadził modlitwę różańcową z młodzieżą akademicką zgromadzoną w kilku miastach uniwersyteckich Europy. Papież był nie tylko widziany i słyszany poprzez łącza satelitarne, ale mógł rozmawiać z poszczególnymi przedstawicielami wspólnot akademickich. Był obecny dzięki technice, ale była to zarazem obecność na swój sposób intensywna i prawdziwa<sup>19</sup>.

Jan Paweł II – twierdzi kard. A. M. Deskur – jest pierwszym papieżem świadomie tworzącym „wydarzenia”, które skupiają uwagę mediów. Takimi wydarzeniami są m.in.: celebry i spotkania na Placu św. Piotra w Rzymie, modlitwa „Anioł Pański”, audiencje środowe, audiencje dla różnego rodzaju środowisk, a zwłaszcza liczne pielgrzymki po świecie. Papież wykorzystuje siłę bezpośredniej transmisji z przebiegu tych „wydarzeń” by dotrzeć z ewangeliczną prawdą do szerokiego kręgu odbiorców. Nawet jeśli nie zapewnia to po-

---

<sup>19</sup> F. Lombardi, *Jan Paweł II i media*, „L'Osservatore Romano” 9(2003), s. 38–39.



wszechnego uznania dla tych prawd, to stanowi dobry punkt wyjścia do dalszej pracy całego Kościoła<sup>20</sup>.

### *b) upowszechnianie kultury chrześcijańskiej*

Pomoc niesiona dziełu ewangelizacji to nie jedyny cel telewizyjnych transmisji uroczystości religijnych. Mogą one bowiem stać się dobra płaszczyzną upowszechniania kultury chrześcijańskiej. I znów trzeba przyznać, że pontyfikat Jana Pawła II dostarczył mediom pod tym względem najwięcej inspiracji. Przekazy z pielgrzymek papieskich, ze spotkań z katolikami żyjącymi w różniących się kulturowo środowiskach, dały szansę niemal dowolnego zwielokrotnienia treści ewangelicznych i świadectw wiary, także dialogu i szeroko rozumianego mówienia o Bogu poprzez znaki. Takimi znakami są: stworzony przez Boga świat, człowiek żyjący i postępujący wedle prawa miłości, prawdziwe i żywe chrześcijaństwo oraz Kościół<sup>21</sup>. Takim znakiem jest kultura chrześcijańska. I właśnie dla upowszechniania kultury chrześcijańskiej transmisje z pielgrzymek papieskich, koncertów muzycznych z udziałem papieża lub na rocznice papieskie, Światowych Dni Młodzieży okazały się nieocenione.

Przekazy bezpośrednie cechuje wysokie poczucie autentyzmu, a także dłuższy niż w przekazach pośrednich np. relacjach – czas emisji. Ponad dwugodzinne transmisje z pielgrzymek papieskich to niezwykła okazja do prezentacji np. sztuki sakralnej, architektury, muzyki kościelnej, wzorcowej liturgii. Ponadto, struktura przekazu bezpośredniego przewiduje wprowadzenie widza w klimat miejsca (rolę tę pełnią zazwyczaj komentatorzy, niekiedy emituje się wcześniej przygotowane filmy ukazujące np. architekturę kościoła, w którym odbywa się liturgia), ponadto w miejscach tzw. „niemedialnych” z punktu widzenia realizacyjnego (np. udzielanie Komunii świętej, bo trwa niekiedy ponad 20 minut) – przewidziane są felietony filmowe pokazujące najpiękniejsze sakralne zabytki danego kraju, syl-

---

<sup>20</sup> Por. *Wobec mediów. Z ks. kardynałem A.M.Deskurem rozmawiają Jan Chrapek i Jacek Żakowski*, „Powściągliwość i praca” 1986, nr 4, s. 2–3.

<sup>21</sup> J. Marlewski, *Media miejscem mówienia o Bogu*, [w:] *Mówić o Bogu...*, red. Z. Kijas, Kraków 1997, s. 142–143.

wetki świętych, a czasami prezentowane są śpiewy młodzieżowych zespołów muzycznych.

Szczególnie intensywnych przeżyć, zwłaszcza młodym odbiorcom dostarczają transmisje Światowych Dni Młodzieży. Są one nie tylko przekazem o wymiarze ewangelizacyjnym ale największym forum prezentacji i promocji kultury chrześcijańskiej młodego pokolenia. Liturgia wielojęzyczna, obrzędy paraliturgiczne czerpiące natchnienie z różnych kultur, śpiewy i tańce regionalne w obecności papieża nabierają cech bardzo sugestywnej manifestacji jedności, braterskiej miłości, świata bez uprzedzeń i wrogości. Świadectwa młodych, przekaz ich autentycznie przeżywanej wiary i radości poprzez medialną multiplikację stają się największą pod względem zasięgu promocją piękna duchowości i kultury chrześcijańskiej. Ponadto należy podkreślić, iż media nie tylko odwzorowują (pokazują) wzorce kulturowe, ale i posiadają właściwość tworzenia nowych wzorców – istnieje więc nadzieja, że dzięki transmisjom z tego typu wydarzeń utrwala się wśród wiernych prawdziwie chrześcijańskie wzorce i wartości<sup>22</sup>. W dziedzinie liturgii może się to wyrazić np. chęcią wzorowania się na pięknie liturgii papieskich, właściwym doborem śpiewów liturgicznych, starannymi strojami liturgicznymi, odpowiednią dekoracją ołtarza czy większym szacunkiem dla czynności liturgicznych.

Nie bez znaczenia dla upowszechnienia kultury chrześcijańskiej jest również fakt, że pielgrzymki papieża, jego spotkania ze światem kultury są w centrum zainteresowania nie tylko mediów katolickich ale i świeckich, zwłaszcza telewizji publicznych. Dzięki temu misja ewangelizacyjna i kulturotwórcza przekazów bezpośrednich nabiera cech globalnych, bowiem poprzez łącza satelitarne dociera praktycznie do większości miejsc na świecie.

---

<sup>22</sup> *Etyka w reklamie*, nr 3.

## Niebezpieczeństwa związane z bezpośrednim przekazem

### a) ingerencja w życie religijne człowieka

Transmisje mszy świętej i uroczystości religijnych niosą ze sobą niebezpieczeństwo nieuprawnionej ingerencji w życie religijne człowieka. Telewizja pokazując człowieka modlącego się, nie tylko ingeruje w jego modlitwie, ale niekiedy zmusza go do pozowania przed kamerą, stawiając pod znakiem zapytania wartość takiej modlitwy albo też w sposób brutalny rzuca na forum publiczne najbardziej intymne relacje człowieka z Bogiem. Podglądanie modlącego się człowieka okiem chłodnej kamery, która nie jest w stanie oddać intensywności wewnętrznych przeżyć, może być odebrane przez widzów jako pewna sztuczność, aktorstwo. Jest też znakiem, że telewizja nie ma żadnych oporów w przekazie religijnych zachowań, są one traktowane jak każda inna rzeczywistość napotykana przez kamery.

Istotną sprawą jest również fakt, że każda transmisja telewizyjna mszy świętej czy innych nabożeństw zakłada ingerencję techniki w czynność liturgiczną. Wiąże się to zarówno z obecnością kamer, dodatkowego oświetlenia, udźwiękowienia miejsca liturgicznego, jak i z realizacyjną stroną przekazu. Obraz telewizyjny jest zawsze związany z wyborem odpowiedniego pola widzenia i różni się znacznie w stosunku do obrazu przedkamerowego czyli rzeczywistego obrazu wydarzenia. Widz ma szansę współuczestniczyć we mszy świętej transmitowanej w telewizji tylko w taki sposób, jaki mu zaproponuje realizator, który wybiera jeden obraz z kilku rejestrowanych przez kamery. Z transmisją łączy się więc zawsze proces wyboru czy selekcji materiału wizualnego, a także potencjalna możliwość zafałszowania lub manipulacji przekazem telewizyjnym.

Stąd w instrukcji Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu *Aetatis novae* znalazł się zapis o konieczności formowania pracujących w mediach, aby osoby te wypełniały swe odpowiedzialne zadania, kierując się wartościami moralnymi i wolą służenia ludzkości<sup>23</sup>. Problem formowania odpowiedzialnych pracowników przekazu społecznego, nabiera dziś szczególnego znaczenia, kiedy

---

<sup>23</sup> *Aetatis novae*, nr 19.

coraz częściej światem mediów, również publicznych, rządzą prawa ideologii, politycznej manipulacji i coraz groźniejsze prawa komercjalizacji<sup>24</sup>.

### b) oglądanie zamiast uczestnictwa

Prawdziwa religijność winna prowadzić do pobożności. Zewnętrznym wyrazem manifestowania religijności jest bowiem spełnianie praktyk religijnych. Praktykowanie jest równocześnie formą łączności z Kościołem, jest życiem w Kościele<sup>25</sup>. Przeprowadzanie w nadmiernej ilości transmisji z uroczystości religijnych, zwłaszcza przekazów mszy świętej może zaburzyć tę prawidłowość. Niebezpieczeństwo zaniku praktyk religijnych można bowiem powiązać ze zjawiskiem kształtowania się postaw pod wpływem oddziaływania telewizyjnego przekazu.

Odbiorcę telewizyjnych programów nazywa się powszechnie „oglądaczem”. Oglądacz przenosi się z jednego końca świata na drugi, z jednej dziedziny w drugą. Telewizja poprzez swoją mozaikową strukturę prezentuje świat jako wielki teatr zdarzeń<sup>26</sup>. Stosunek oglądacza do owego świata jest najczęściej bierny. Oglądacz nie ma żadnego wpływu na to, co ogląda. Pozostaje mu jedynie bierne przeżycie, przyzwolenie na wciąganie z zewnątrz w telewizyjne widowisko. Wypieranie przez telewizję aktywności człowieka, utrwalanie postaw biernego oczekiwania i konsumpcji może mieć znaczny wpływ na jego religijne doświadczenie. Telewizja izolując człowieka od realnego świata, przywiązuje go do siebie i do świata, który prezentuje. Bierność ta może przejawiać się w zaniechaniu lub zaniedbywaniu praktyk religijnych. Transmisja mszy świętej dla niektórych widzów może okazać się dobrym pretekstem do rozgrzeszania się z osobistego udziału w liturgii. Świat telewizji, nawet w wymiarze religijnych transmisji – jawi się jako bardziej atrakcyjny i przyciągający. Istnieje więc realna możliwość substytuowania doznań i przeżyć

---

<sup>24</sup> Tamże, nr 5.

<sup>25</sup> W. Piwowarski, *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji*, Warszawa 1971, s. 173.

<sup>26</sup> K. T. Toeplitz, *Mieszkańcy masowej wyobraźni*, Warszawa 1970, s. 100.

religijnych, a nawet praktykowania przez telewizję. Niebezpieczeństwo to istnieje, mimo wyraźnych wyjaśnień Kościoła w sprawie osobistego udziału we mszy świętej w niedziele i święta<sup>27</sup>.

Substytuowanie praktyk religijnych należy wiązać przede wszystkim z atrakcyjnością telewizyjnego przekazu (transmisja telewizyjna pod względem sposobów przekazu m.in. pola widzenia jakie oferuje jest doskonalsza od optyki widzenia akcji liturgicznej w kościele, telewizja, dzięki technice można pokazywać szczegóły na ogół niedostępne dla oka ludzkiego lub zmieniać kąt widzenia, dając tym samym szerszy ogląd wydarzenia), a także z postawą biernej konsumpcji programów telewizyjnych, utrwalaną w procesie nadmiernego i niekontrolowanego odbioru telewizji.

### *c) utrwalanie złych nawyków*

Sposób percepcji programów telewizyjnych, również religijnych ma zazwyczaj charakter rodzinny, domowy. Oglądaniu telewizji towarzyszy często cały szereg rozpraszających uwagę czynności, takich jak: rozmowy z członkami rodziny, przeglądanie gazet, picie kawy, jedzenie. Do tego dochodzą odgłosy z zewnątrz, np. z kuchni, konkurencyjne źródła dźwięku z radia, hałaśliwe zachowanie dzieci czy jeszcze inne czynniki nie pozwalające na zachowanie pełnego skupienia. Doprowadza to w konsekwencji do powstania typowo świeckiej atmosfery wokół przekazu ściśle religijnego, jakim jest transmisja mszy świętej. Atmosfery, która kojarzona jest z rozrywką, pogawędką czy biesiadowaniem przy stole. Jedzenie, picie kawy w trakcie oglądania telewizji jest zachowaniem traktowanym za normalne. Duchowe uczestnictwo we mszy świętej, modlitwie Anioł Pański czy Drodze Krzyżowej w takiej atmosferze niesie ze sobą niebezpieczeństwo rutynizacji zachowań religijnych. Utrwalenie takich nawyków może wpłynąć na obniżenie poziomu świadomości religijnej czy lekceważenie praktyk religijnych, względnie na ich przeniesienie w przestrzeń sakralną, np. w postaci braku skupienia w kościele, ak-

---

<sup>27</sup> Papież Pius XII w encyklice *Miranda prorsus* określił stosunek Kościoła do transmisji mszy świętej w telewizji i przypomniał, że oglądanie mszy świętej w telewizji nie zwalnia z obowiązku osobistego udziału.

ceptacji rozmów podczas mszy świętej, żucia gumy i innych niestosownych zachowań.

Telewizja przyzwyczaja do obojętności, do obserwowania wydarzeń. Wszystko jest jednym wielkim spektaklem – Msza święta na ekranie, informacje o wojnach, program o zwierzętach, obrazy ludzkich krzywd, reklama odżywki dla psów, klęski i katastrofy. Programy te istniejąc tuż obok siebie, pokazują niekontrolowany strumień życia i zjawisk, które przy powierzchownym odbiorze wymykają się kontroli ludzkiego umysłu i ostatecznie zubożniają człowieka.

E. From w *Ucieczce od wolności* pisze, iż dochodzi do tego, że masakrę w Wietnamie ogląda się przy kolacji w rodzinnym gronie a zaraz potem pojawia się reklama mydła. Wszystko to sprawia, że na docierające wiadomości odbiorca przestaje reagować normalnie. Traci wrażliwość, charakterystyczną dla zachowań ludzkich. Wszystko przybiera postać widowiska, na które się patrzy, bez potrzeby udziału w czymkolwiek<sup>28</sup>.

## **Korzyści stwarzane przez transmisje uroczystości religijnych**

### *a) możliwość duchowego uczestnictwa*

Transmisje mszy świętej są dla wielu ludzi, zwłaszcza chorych, starych, niedołączonych, przebywających w szpitalach, więźniów okazją duchowego uczestnictwa w liturgii Kościoła. Liturgia jest kontynuacją dzieła zbawienia dokonanego przez Chrystusa, jedyne go pośrednika między Bogiem i ludźmi<sup>29</sup>. Niemożność wzięcia osobistego udziału w liturgii, zwłaszcza Eucharystii, w której dokonuje się uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga, jest dla wielu wiernych dramatem, z którym trudno się pogodzić. Z tego też powodu telewizyjną transmisję mszy świętej nie można rozpatrywać jedynie w kategoriach zwykłego programu, dla wielu wiernych jest

---

<sup>28</sup> E. From, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1970, s. 236–239.

<sup>29</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej*, nr 7, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967.

ona bowiem formą duchowego, bardzo intensywnego udziału w liturgii Kościoła.

Instrukcja Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego dotycząca fotografowania i filmowania podczas celebracji liturgii podaje, iż ani fotografia, ani rejestracja filmowa, nie są w stanie oddać głębi wydarzenia zbawczego, jakim jest liturgia. Utrwalić można jedynie elementy drugorzędne.

Słowa, dźwięki, gesty zapisane przy pomocy tych środków technicznych pozostają martwe. Nie można bowiem utrwalić ani ludzkich przeżyć, ani nieuchwytnego dla zmysłów działania Trójosobowego Boga, stanowiącego istotę – misterium – świętych czynności<sup>30</sup>.

Trzeba jednak zaznaczyć, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy rejestracją w celu utrwalenia wydarzenia liturgicznego jako pamiętki – o czym mówią wskazania Episkopatu – a rejestracją z równoczesną emisją czyli transmisją. Transmisja zapewnia jedność w czasie, nie zapewnia jedności przestrzennej, jednakże doświadczenia ludzi, szczególnie chorych, odbierających mszę świętą w telewizji wskazują na duży stopień koncentracji, na tworzenie się specyficznej atmosfery współuczestnictwa. Wielu chorych nie dostrzega bariery przestrzennej, wprost przeciwnie, mogąc z bliższej odległości przyglądać się akcji liturgicznej czuje szczególną łączność, która pozwala na zachowania typowe dla uczestników np. klękanie, dialogowanie, śpiew. Dopiero niemożność owocnego przeżycia Mszy św. przez przyjęcie Komunii św. przypomina o realizmie telewizora i ścian mieszkania.

Dobrze zrealizowana transmisja może pomóc odbiorcom budować właściwą atmosferę i przeżycia religijne. Przykładem wzorcowych realizacji są transmisje mszy świętej i innych nabożeństw z udziałem Ojca Świętego czynione przez telewizję watykańską i włoską. Dyskretna, niezauważalna praca kamer, obiektywny styl przekazu bez udziwnień i „technicznych nowinek”, oszczędny komentarz, skupianie uwagi widzów na akcji liturgicznej przez precyzyjne pokazywanie tego, co się dzieje na ołtarzu – to podstawowe

---

<sup>30</sup> *Wskazania Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego dotyczące fotografowania i filmowania podczas celebracji liturgii*, [w:] *Fotografowanie i filmowanie w służbie ewangelizacji*, Kraków 1995, s. 28.

zalety transmisji watykańskich i godne polecenia tym stacjom, które emitują mszę świętą.

*b) propagowanie właściwych wzorców zachowań  
i uwrażliwianie na piękno liturgii*

Dobrze przeprowadzone transmisje uroczystości religijnych są sposobem promocji piękna liturgii i właściwych zachowań religijnych, pod warunkiem, że sama liturgia jest starannie przygotowana a biorący udział w uroczystości nie „grają” do kamery. Instrukcja *Communio et progressio* zaleca więc, aby przygotowując transmisję mszy świętej w telewizji zwracać baczną uwagę na homilię i modlitwy mszalne, dbać o właściwy przebieg liturgii, dobrać odpowiednich celebransów i kaznodziejów. Ci ostatni powinni wyróżniać się wiedzą i doświadczeniem<sup>31</sup>.

„Wizyjność” transmisji telewizyjnej może stać się dobrą okazją do upowszechniania piękna stroju liturgicznego, właściwego wystroju ołtarza, dekoracji, kompozycji kwiatów. Ukazane z szacunkiem poszczególne elementy mszy świętej, odpowiedni rytm celebracji, postawa liturgiczna asysty, towarzyszące modlitwie skupienie, śpiewy i aktywne uczestnictwo wiernych, docenienie walorów ciszy – wszystko to stanowi wartość godną urzeczywistnienia w zwyczajnym, poza telewizyjnym przeżywaniu liturgii. Z tego też powodu można mówić nie tylko o ewangelizacyjnej funkcji transmisji uroczystości religijnych, ale także o funkcji edukacyjnej czy wychowawczej.

Komisja Episkopatu Polski ds. Liturgii, mając na uwadze troskę o właściwy przekaz liturgii w telewizji, ustaliła zasady dotyczące filmowania w czasie trwania celebracji liturgicznej. Zasady te można odnieść zarówno do filmowania w celu utrwalenia na pamiątkę, jak i do transmisji, która wymaga zaangażowania znacznie większych środków technicznych.

Nakładają one obowiązek przestrzegania określonych zachowań, które mają być świadectwem dla innych. Chodzi przede wszystkim o:  
a) wrażliwość na obecność Boga w świętej liturgii,

---

<sup>31</sup> *Communio et progressio*, nr 152.



- b) odpowiedni strój i postawę,
- c) uszanowanie przestrzeni przeznaczonej dla kapłana i osób pełniących posługę przy ołtarzu (prezbiterium),
- d) wykluczenie dodatkowego światła (mocnych halogenów) z prezbiterium (jest to możliwe jedynie w przypadku transmisji, po uzgodnieniu z władzami kościelnymi),
- e) ograniczenie poruszania się kamer po kościele (instrukcja optuje za pozostawieniem tylko jednej kamery w kościele dla rejestracji)<sup>32</sup>.

Instrukcja przypomina, że w pierwszym rzędzie duszpasterze są odpowiedzialni za przygotowanie liturgii, za formację członków zgromadzenia oraz za sacrum liturgicznej celebracji. W przypadku braku poszanowania ustalonych zasad właśnie duszpasterze mogą odmówić operatorom sprzętu audiowizualnego prawa wykonywania wszelkich rejestracji w obiektach sakralnych <sup>33</sup>. Ponieważ podane zasady są nieco restrykcyjne, stąd Instrukcja zaleca, we wszystkich przypadkach dokładne omówienie z odpowiedzialnym za kościół i przebieg liturgii, spraw związanych z techniką audiowizualną i sposobem pracy ekipy realizacyjnej.

### *c) dowartościowanie ciszy i autentycznego dialogu*

Transmisja prywatnej modlitwy Jana Pawła II w Katedrze na Wawelu (podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 2002 roku) ukazała nową jakość telewizyjnego przekazu. Papież przez ponad pół godziny modlił się modlitwą brewiarzową przed konfesją św. Stanisława. Przejmującą ciszę mąciły jedynie błyskające przez chwilę flesze reflektorów i szelest przewracanych kartek brewiarza. Papież tylko na chwilę oderwał się od modlitwy, kiedy towarzyszący mu ksiądz przyniósł lampkę, która rozświetliła panujący w katedrze mrok. Transmitowanie ok. 40 minutowego przekazu w absolutnej ciszy, w medium, w którym dłuższe milczenie oznacza zazwyczaj awarię dźwięku, było pierwszym tego typu doświadczeniem w historii telewizji polskiej (choć zapewne i światowej).

---

<sup>32</sup> *Wskazania Komisji Episkopatu Polski...*, dz. cyt., s. 31–33.

<sup>33</sup> Tamże, s. 34.

Na wydarzenie to można spojrzeć dwojako: po pierwsze z punktu widzenia specyfiki telewizji jako audiowizualnego środka przekazu, który domaga się pełni wyrazu czyli współlistnienia (według różnych zasad) dwóch nośników informacji – obrazu i dźwięku, po drugie – z perspektywy przeżycia religijnego, jakie wywołało. Trzeba przyznać, że odważna decyzja transmitowania całości modlitwy papieża okazała się dla telewizji korzystna. Przyniosła pewne *novum*, które może się stać zaczynem innego spojrzenia na rolę ciszy w przekazie telewizyjnym (może to być wykorzystane w stacjach katolickich), pokazała jak można twórczo wykorzystać ciszę i przełamała zasadę traktującą widza jako bezmyślną istotę, której nie stać na refleksję podczas oglądania telewizji, więc należy go wciąż karmić nowymi wrażeniami wzrokowo-słuchowymi.

Telewizyjny przekaz modlitwy papieża przyniósł również, nowe, nieznane dotąd doświadczenie dla odbiorców. Trwająca ponad półgodziny cisza, w medium, które ciszy nie znosi, stała się niezwykłym doświadczeniem. Najprościej ujmując, telewizyjny przekaz dowartościował ciszę, pokazał piękno kontemplacji, zwrócił uwagę na ciszę, jako element niedoceniany w świecie pełnym hałasu i wrażeń słuchowych, ale nieodzowny w modlitwie i wskazał na potrzebę ciszy w życiu codziennym. I paradoksalnie, cisza – „milczenie, z którego zbudowany jest wszechświat”<sup>34</sup>, która ustąpiła szumowi telewizyjnych ekranów, dzięki telewizyjnemu przekazowi choć na chwilę powróciła do swej pierwotnej roli.

Transmisja uroczystości religijnych wnosi ponadto nową wartość w dziedzinie odbioru – większą skłonność do słuchania i dialogu, co związane jest przede wszystkim z bezpośredniością przekazu. Świadomość identyczności czasu ekranowego i czasu rzeczywistego wprowadza wielu widzów w stan podwyższonej uwagi w odbiorze. Wynika to stąd, że przekazywanie słowa odbywa się „tu i teraz”, jest ono kierowane zarówno do bezpośrednich uczestników spotkania, jak i uczestniczących pośrednio przez telewizję. Wielu odbiorców nie chce tkwić „poza” przekazem, pragnie być „w nim”, odczytuje więc przekazywane słowa jako kierowane wprost do siebie. To z kolei

---

<sup>34</sup> J. Barth, *Literatura wyczerpania*, [w:] *Nowa proza amerykańska*, red. Z. Lewicki, Warszawa 1983, s. 43.

wzmaga aktywność, poczucie „współuczestnictwa”, chęć dialogu i buduje atmosferę szczególnej jedności. Efekty te w przypadku transmisji papieskich są potęgowane rangą wydarzenia, ważnością przesłania, jakością przekazu, jak i odświętnym charakterem samych wydarzeń.

Transmisja uroczystości religijnych ma więc niezaprzeczalne walory, jest duchową stawą dla chorych i tych, którzy osobiście nie mogą w niej uczestniczyć, niekiedy pomaga w promocji właściwych postaw religijnych, uwrażliwia na *sacrum* i ostatnio – dowartościowuje rolę ciszy w przeżyciu religijnym i w codziennym życiu. Nie brak jednak i zagrożeń jakie sobą niesie. Nadmiar transmisji religijnych w mediach może rozgrzeszać z uczestnictwa osobistego w liturgii i prowadzić do rutynizacji zachowań religijnych. Nie ma jednoznacznej recepty na to, by przeważały pozytywne efekty, potrzebny jest przede wszystkim rozsądek w ilości transmisji, staranne przygotowanie zarówno tych przed kamerami, jak i tych przed ekranami telewizyjnymi i ciągła troska, by nie zanikło autentyczne pragnienie bycia w żywej wspólnotcie i chęć aktywnego uczestnictwa w liturgii Kościoła.

## **Specifics of Televising Religious Celebrations**

### **Summary**

Televising, i. e. broadcasting live of a given event by means of new technologies, is the nature of television, the most fascinating possibility it possesses. In this respect it surpasses all other means of mass communication. A characteristic feature of televising is the unanimity of the real and screen time. Advanced technology of satellite transmission allows global range within time and space. Any transmission can therefore immediately become an important event on a global scale and integrate communities around messages it carries. It is for these reasons that employing transmissions of religious events to evangelise and spread the teaching of the Church or the Christian culture seem invaluable.

Moreover, televising religious celebrations brings a new quality into the sphere of reception – an inclination to more careful listening, which is connected most of all with the directness of transmission. Awareness of the unanimity of the real and screen time makes many viewers more alert in following the event. This results from the fact that the transmission of the word takes place “here and now”; it is aimed both at those who are personally present at the event and those who participate indirectly, by means of television. Many recipients do not want to stay “outside” the transmission; they want to be its “part” and thus take the transmitted words as spoken directly to them. This, in turn, enhances activity, the feeling of “co-participation”, willingness to be involved in the dialogue, and helps build an atmosphere of particular unanimity. In case of papal transmissions these effects are strengthened by the importance of the event, significance of the message, quality of the transmission as well as the festive character of events.

Televising religious celebrations thus has unquestionable advantages; it is spiritual ‘food’ for the sick and those who cannot personally participate in them, sometimes it helps in advocating proper religious behaviour, makes people more sensitive to “sacrum” and, recently, it has increased the value of silence in religious experience and in everyday life. Nevertheless, the dangers it carries are manifold, too. An abundance of religious transmissions in mass media may be treated as absolution of personal participation in the liturgy and lead to routine religious behaviour. There is no unequivocal method to let positive results prevail. Common sense should be applied to the number of transmissions, careful preparation should be the duty of those who are in front of the cameras as well as those who stay in front of the screens and constant care should be ensured so that there remains an authentic wish to be part of a living community and to actively participate in the liturgy of the Church.